

O czynnościach i wytworach *Kilka uwag z pogranicza psychologii,* *gramatyki i logiki*

(Drukowane w *Księdze Pamiątkowej ku uczczeniu założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez Króla Jana Kazimierza*. T. II. Lwów 1912. Także w odbitce, Kraków 1911. Z książki *Rozprawy i artykuły filozoficzne*. Lwów 1927, s. 96—128)

Treść: 1. Zadanie rozprawy. 2. Moment czynnościowy i zjawiskowy. 3. Przykład. 4. Różne stopnie różności znaczeń czasownika i odpowiedniego rzeczownika. 5. Figura etymologiczna. Dopelnienie wewnętrzne (przedmiot wewnętrzny). 6. Kryterium wewnętrzności dopelnienia (przedmiotu). 7. Zjawiska powstające dzięki czynnościom. 8. Stosunek tych zjawisk do dopelnienia (przedmiotu) wewnętrznego. 9. Pojęcie wytworu. 10. Rodzaje czynności i wytworów. 11. Wyrazy dotyczące czynności i wytworów fizycznych i psychofizycznych. 12. Dwojaka wieloznaczność tych wyrazów. 13. Rzeczowniki oznaczające obok wytworów także czynności. 14. Rzeczowniki oznaczające obok wytworów i czynności także dyspozycje. 15. Rola rzeczowników słownych. 16. Analogie w innych językach. 17. Sposób uzyskania osobnych wyrazów na oznaczanie czynności i wytworów. 18. Sposób ten nie dotyczy znaczenia dyspozycyjnego tych wyrazów. 19. Wytwór czynności a przedmiot wytworu. 20. Czy rozróżnienie czynności i wytworu jest uzasadnione? 21. Fakt, który za tym przemawia. 22. Wytwory znikające wraz z czynnością; ich istnienie aktualne i potencjalne. 23. Wytwory trwające aktualnie dłużej od czynności. 24. Podział wytworów na nietrwałe i trwałe. 25. Co umożliwia trwałość wytworów? 26. Charakter rzeczowy wytworów trwałych. 27. Wytwory psychiczne nie są wytworami trwałymi. 28. Wytworami trwałymi mogą być zarówno wytwory fizyczne,

jak i psychofizyczne. 30. W wytworach psychofizycznych wyrażają się (znajdują swój wyraz) wytwory psychiczne. 31. Niekiedy nadto wytwory psychofizyczne wyrażają wytwory psychiczne. 32. Wytwór psychiczny jako znaczenie. 33. Wytwory psychiczne wyrażające się w trwałych wytworach psychofizycznych. 34. Potencjalne istnienie wytworów psychicznych w wytworach psychofizycznych. 35. Utrwalanie wytworów nietrwałych. 36. Różne sposoby utrwalania wytworów nietrwałych. 37. Pismo jako sposób utrwalania wytworów psychicznych. 38. Pozorna niezależność wytworów utrwalonych od wytwarzających je czynności. 39. Identyfikacja wytworów. 40. Jest ona także jedną z przyczyn pozornej niezależności wytworów nietrwałych. 41. Dalszej takiej przyczyny dostarczają „niby-wytwory”. 42. Wytwory zastępcze. 43. Psychofizyczne wytwory zastępcze. 44. Rola wytworów zastępczych w logice. 45. Zakończenie.

1. Z dwu wyrazów zestawionych w takich parach, jak: „chodzić — chód”, „biegać — bieg”, „skakać — skok”, „krzyczeć — krzyk”, „śpiewać — śpiew”, „mówić — mowa”, „myśleć — myśl”, „błądzić — błąd”, „sądzić — sąd”, „zwracać — zwrot”, z dwu takich wyrazów pierwszy oznacza jakąś czynność; rozpatrzenie znaczenia drugiego wyrazu w stosunku do znaczenia wyrazu pierwszego jest zadaniem niniejszych wywodów.

2. Można by zrazu przypuścić, że różność¹ takich dwu wyrazów jest tylko gramatyczna, a nie logiczna, tj. że dotyczy jedynie ich formy, a nie ich znaczenia. Więc wyrazy „bieg”, „skok” itd. miałyby oznaczać tak samo czynność, jak oznaczają ją wyrazy „biegać”, „skakać” itd. I w samej rzeczy można „bieg” lub „skok” nazwać czynnością, ale zarazem niepodobna zaprzeczyć, że rzeczowniki te — właśnie dlatego, że są rzeczownikami — nie uwydatniają momentu czynnościowego tak wyraźnie jak czasowniki „biegać”, „skakać”, że natomiast wysuwają moment inny, który by można nazwać zjawiskowym, zdarzeniowym. Mówiąc o bie-

¹ Używam wyrazu „różność”, a nie „różnica”, gdyż w ścisłym tego słowa znaczeniu różnica oznacza wielkość, o którą jedna wielkość jest większa lub mniejsza od drugiej, tymczasem różność oznacza stosunek zachodzący pomiędzy dwoma przedmiotami nierównymi właśnie dzięki temu, że nie są równe. Por. Höfler *Psychologie*, 1897, s. 224 i nast.

gu, o skoku, mamy na myśli może nie tyle wykonaną przez kogoś czynność, ile raczej jakiś fakt, jakieś zjawisko, coś, co się dzieje lub zdarza. Mówimy na przykład, że się na wyścigach odbywa bieg koni chowu krajowego, a w zwrocie tym jasno występuje wspomniany moment zjawiskowy, zdarzeniowy; gdy natomiast chodzi nam o uwydatnienie momentu czynnościowego, używamy raczej rzeczowników słownych (*substantiva verbalia*); mówimy na przykład, że chodzenie po górach sprawia nam przyjemność.

3. Zaznaczony tutaj stosunek czasownika i odpowiedniego rzeczownika występuje wyraźniej w przykładach innych, np. w parze „krzyczeć — krzyk”. O ile krzyczenie nazwiemy bez wahania czynnością, o tyle trudno czynnością nazwać krzyk. Krzyk to jakieś zjawisko akustyczne, o którym powiadamia nas słuch; a chociaż wiemy, że bez czynności, zwanej krzyczeniem, nie byłoby krzyku, przecież mówiąc o krzyku, czynność ową pomijamy, traktując krzyk jako zjawisko akustyczne na równi z hukiem, szmerem itp.

4. Podobnie ma się rzecz z resztą przytoczonych par wyrazów i we wszystkich tego rodzaju przypadkach. W niektórych mniej, w niektórych bardziej dobitnie występuje wspomniana różność znaczeń, polegająca na tym, że czasownik uwydatnia przede wszystkim moment czynnościowy, rzeczownik moment zjawiskowy. Gdzie różność ta jest mniej wyraźna, oba wyrazy przedstawiają się niemal tylko jako dwa sposoby ujęcia tej samej rzeczy, raz bardziej z jednej, raz bardziej z drugiej strony. Taki stosunek zachodzi na przykład między czasownikiem „walczyć” a rzeczownikiem „walka”, albowiem rzeczownik „walka” obok momentu zjawiskowego zawiera w sobie jeszcze wiele z owego momentu czynnościowego, który wyczerpuje znaczenie czasownika „walczyć”. Jeżeli się natyomiasz porówna wyrazy takie, jak „błądzić — błąd”, „zwracać — zwrot”, można zauważyć, że tutaj różność między znaczeniem czasownika a rzeczownika jest bardzo znaczna, gdyż rzeczowniki te są zupełnie wolne

od momentu czynnościowego. Między tymi krańcowymi przypadkami, jakie zachodzić mogą w ustosunkowaniu znaczeń rzeczowników i czasowników jednej takiej pary, istnieją oczywiście liczne przypadki przejściowe.

5. Gramatycy od dawien dawna zwrócili uwagę na stosunek wzajemny takich wyrazów, mówiąc o tzw. figurze etymologicznej. Rozumieją przez nią konstrukcję, w której rzeczownik utworzony z tego samego tematu co czasownik odgrywa względem niego rolę dopełnienia¹ (przedmiotu), zwanego w takich razach dopełnieniem (przedmiotem) wewnętrznym. Dopełnienie to może występować w bierniku, np. „tańczyć taniec”, „zadać zadanie”, albo też w innym przypadku, np. „żyć życiem (gorączkowym)”, „krzyczeć krzykiem (wielkim)” itp. Wiadomo też, że taki stosunek czasownika i rzeczownika nie jest ograniczony do figury etymologicznej, a wtedy stosunek między czasownikiem a rzeczownikiem tworzącym jego dopełnienie wewnętrzne może być dwojaki: Czasownik może wymieniać w sposób zupełnie ogólnikowy czynność, nie wskazując swym znaczeniem wcale rodzaju dopełnienia. Taki czasownik, jak na przykład „wykonać”, może się wskutek tego łączyć z dopełnieniami o znaczeniach bardzo różnych. Wykonać można śpiew, skok, zwrot itp. Inne czasowniki znaczeniem swym wskazują już pewien rodzaj dopełnienia. I tak czasownik „popełnić” wymaga dopełnienia, które oznacza coś ujemnego: „popełnić błąd, kłamstwo” itp.; czasownik „wygłaszać” wymaga dopełnienia, które oznacza jakieś zjawisko akustyczne: „wygłaszać mowę, wiersz” itp. Figurę etymologiczną można uważać za krańcowy przypadek tego stosunku, gdyż w tej konstrukcji czasownik sam niejako wprost wyznacza sobie dopełnienie wewnętrzne².

¹ Według terminologii użytej w *Gramatyce języka polskiego* J. Steina i R. Zawilińskiego (Kraków-Warszawa 1907, §§ 13, 14 i nast.), którzy nazywają dopełnieniem to, co się zwykle w gramatyce nazywa przedmiotem.

² Wiadomo też, że niektóre czasowniki mogą, wzięte w pewnym znaczeniu, łączyć się z dopełnieniem wewnętrznym, a wzięte w innym znaczeniu — z dopełnieniem zewnętrznym: „wydawać rozkazy”, „wydawać obiady”.

6. „Wewnętrzność” takiego dopełnienia — jeżeli wolno tak powiedzieć — wyraża się m.in. bądź w figurze etymologicznej, polegającej na tożsamości tematu czasownika i jego dopełnienia, bądź też w tej okoliczności, że zamiast zwrotu, złożonego z czasownika i oznaczającego jego dopełnienie rzeczownika, można użyć wprost odpowiedniego czasownika, nie dodając mu dopełnienia. Więc zamiast „wykonać skok” — „skoczyć”; zamiast „popęlić kłamstwo” — „skłamać”; zamiast „udzielić rady” — „radzić”; zamiast „wydawać sąd” — „sądzić”.

7. To, cośmy powiedzieli na wstępie o stosunku znaczeń czasowników i rzeczowników, zestawionych w przytoczonych i tym podobnych parach wyrazów, dotyczy zatem czasowników z dopełnieniem (przedmiotem) wewnętrznym. Na tej podstawie możemy sobie też zdać sprawę ze znaczenia dopełnienia wewnętrznego. Zauważyliśmy bowiem, że rzeczownik taki, jak „bieg”, uwydatnia bardziej zjawiskowy moment na niekorzyść czynnościowego momentu, uwydatnionego w czasowniku „biegać”; ale zjawisko zwane biegiem zjawia się właśnie dzięki czynności biegania, a może jest nawet z nią identyczne, tylko że mówiąc o bieganiu, kładziemy nacisk na moment czynnościowy, a mówiąc o biegu — na moment zdarzeniowy. Jakkolwiek bądź rzecz się ma, można powiedzieć, że bieg jest zdarzeniem, zjawiskiem, które powstaje dzięki czynności biegania. W miarę jak momenty czynnościowy i zjawiskowy bardziej się rozstępują, mniej też sztucznie przedstawia się zwrot orzekający, że dzięki czynności wymienionej w czasowniku powstaje to, co wymienia rzeczownik. Istotnie nie ma w tym nic sztucznego, gdy mówimy, że wskutek krzyczenia powstaje krzyk, wskutek błędzenia powstają błędy itp.

8. Ogólnie można tedy powiedzieć, że w stosunku czasownika do odpowiadającego mu jako dopełnienie wewnętrzne rzeczownika wyraża się stosunek jakiejś czynności do tego, co dzięki, wskutek tej czynności, przez tę czynność

powstaje. Gdy walczymy, powstaje walka, gdy myślimy, powstają myśli, gdy rozkazujemy, powstaje rozkaz, gdy śpiewamy, powstaje śpiew, itp.

9. To, co dzięki, wskutek jakiejś czynności, czyli przez tę czynność, powstaje, nazwać można w y t w o r e m tej czynności. Można więc powiedzieć, że skok jest wytworem skakania, śpiew — wytworem śpiewania, błąd — wytworem błędzenia itp., przy czym zachodzi, jak wiemy, stopniowanie od przypadków, w których wytwór niemal się zlewa z wytwarzającą go czynnością, aż do przypadków, w których czynność i jej wytwór coraz wyraźniej się rozstępują¹.

10. Przykłady, na których wyjaśnialiśmy pojęcie wytworu, dotyczyły czynności i wytworów różnych rodzajów, które można sprowadzić do dwóch zasadniczych, do czynności i wytworów f i z y c z n y c h i do czynności i wytworów p s y c h i c z n y c h. Do pierwszego rodzaju należą: „chodzić — chód”, „biegać — bieg”, „skakać — skok”; do drugiego należą: „myśleć — myśl”, „sądzić — sąd”, „zamierzać — zamiar”². Wśród czynności i wytworów fizycznych należy

¹ Znaczenie wyrazów „wytwarzać” i „wytwór”, w powyższy sposób określonych, nie zawiera w sobie cechy twórczości w tym znaczeniu, w jakim przeciwstawiamy ją czynności odtwarzającej. Toteż zarówno to, co powstaje dzięki czynności odtwarzającej, jak też to, co powstaje dzięki czynności twórczej w zwykłym znaczeniu, więc dzięki twórczości oryginalnej, jest wytworem w znaczeniu tutaj określonym. O tym trzeba pamiętać ze względu na różność odtwarzającej czynności pamięci i wytwórczej czynności fantazji (zob. moją rozprawę pt. *Wyobrażenia i pojęcia*. Lwów 1898, s. 25). Obie te czynności są czynnościami wytwarzającymi w znaczeniu tutaj przyjętym, czynnościami, dzięki którym powstają pewne wytwory.

² Ponieważ mowa ludzka posiada w wielu przypadkach osobne wyrazy na oznaczenie czynności i wytworów nie tylko fizycznych, lecz także psychicznych, przeto zwłaszcza logicy od dawien dawna operują wytworami psychicznymi jako czymś od czynności różnym, chociaż może nie zawsze zdawali sobie jasno sprawę z tego rozróżnienia. B. Bolzano, który je sobie uświadamia („Bei den Worten: ein Erteil... eine Behauptung stellen wir uns sicher nichts anders vor, als etwas, das durch Urtellen... und Behaupten hervorgebracht ist” — *Wissenschaftslehre*, I. 1837, s. 82), przytacza cały szereg ustępów z dzieł dawniejszych i współczesnych, które dowodzą, że to rozróżnienie mniej lub więcej świadomie przeprowadzono. Po B. Bolzanie odróżnia wytwór od czynności bardzo stanowczo J. Bergmann, nazywając myśl, pojęcie, sąd już wprost wytworem (Erzeugnis,

wyróżnić odrębny gatunek czynności i wytworów psychofizycznych. Psychofizyczną jest czynność fizyczna, jeżeli towarzyszy jej czynność psychiczna, wywierająca jakiś wpływ na przebieg czynności fizycznej, a tym samym na powstający dzięki niej wytwór; powstający zaś w ten sposób wytwór nazywa się także psychofizycznym. Należą tu czynności i wytwory oznaczone wyrazami „krzyczeć—krzyk”, „śpiewać—śpiew”, „mówić—mowa”, „kłamać—kłamstwo” itp.¹

11. Granica między wyrazami, które wymieniają czynności i wytwory fizyczne, a wyrazami, które wymieniają czynności i wytwory psychofizyczne, jest dość płynna, gdyż często te same wyrazy służą obu celom. Krzyczenie bywa na ogół czynnością psychofizyczną, gdyż towarzyszy mu zwykle czynność psychiczna, wywierająca wpływ na krzyczenie; można jednak też krzyczeć odruchowo, a wtedy czynność może być czysto fizyczna.

12. Istnieją też przykłady wyrazów, które mogą oznaczać bądź czynności i wytwory psychofizyczne, a nawet fizyczne,

Werk, Gebilde) dotyczącym czynności (*Reine Logik*. Berlin 1879, s. 2—3, 10—12, 38—39). O wytworach psychicznych w ogóle mówi C. Stumpf (*Erscheinungen und psychische Funktionen*. Abhandlungen der kgl. preuss. Akademie der Wissenschaften vom Jahre 1906, w odcieku — Berlin 1907, s. 28—33, oraz *Zur Einteilung der Wissenschaften*, ibidem, w odcieku — Berlin 1907, s. 32 i nast.), posługując się wyrazem „Gebilde psychischer Funktionen”. Zdaje się jednak, że pojęcie wytworu psychicznego, którym operuje Stumpf, nie pod każdym względem schodzi się z pojęciem tutaj rozwiniętym, przynajmniej o ile chodzi o wytwór czynności sądenia; sprawa ta wymaga jednak osobnego rozpatrzenia, gdyż łączy się m.in. i ze stosunkiem pojęcia wytworu sądenia do tego, co A. Meinong (*Ueber Annahmen*, 1910) nazywa obiektywem. Najpełniej rozwinął pojęcie wytworów psychicznych i konsekwentnie przeprowadził w swej psychologii S. Witasek (*Grundlinien der Psychologie*. Leipzig 1908; zob. zwłaszcza I Teil, 4 Kapitel). Przeciwstawia on psychiczne wytwory (do których zalicza na przykład Vorstellung, Empfindung, Urteil, Gedanke, Gefühl, Hoffnung, Sehnsucht, Begehrung) procesom psychicznym (Vorstellen, Empfinden, Urteilen, Denken, Fühlen, Hoffen, Sehnen, Begehren).

¹ W innym znaczeniu należałoby uważać za psychofizyczne wszystkie w ogóle czynności psychiczne, o ile towarzyszą im czynności fizyczne w ustroju wywierające na nie wpływ. Możemy jednak tutaj znaczenie to pominąć.

bądź czynności i wytwory psychiczne. Takie trojaki znaczenie ma wyraz „ujęcie”, dwojaki — wyraz „zdanie”. Albowiem przez „zdanie” można rozumieć bądź wytwór psychiczny, który oznaczamy też wyrazami „przekonanie”, „pogląd”, „zapatrywanie”, albo też wytwór psychofizyczny, gdy używamy wyrazu „zdanie” w znaczeniu gramatycznym. Podobnie wyrazy „twierdzić” i „przeczyć” oznaczają bądź określoną co do jakości czynność psychiczną sądzenia, bądź też psychofizyczną czynność wygłaszania sądu twierdzącego lub przeczącego. Ale obok tych wyrazów istnieją liczne inne, które bądź należą wyłącznie do zakresu czynności i wytworów psychicznych (np. „myśleć — myśl”), bądź też zyskały sobie w tym zakresie pełne prawo obywatelstwa, chociaż niekiedy dotyczą także czynności i wytworów psychofizycznych (np. „sądzić — sąd”, „pojmować — pojęcie”, „zamierzać — zamiar”, „czuć — wrażenie”, „odczuwać — uczucie” itp.)¹.

13. Przytoczone przykłady dotyczą wieloznaczności polegającej na tym, że te same wyrazy mogą oznaczać wytwory i czynności różnych rodzajów. Istnieje jednak jeszcze inna

¹ Mogłaby powstać wątpliwość, czy rozróżnienie czynności i wytworów psychicznych da się też stosować w ten sposób, by nazywać czucie, czyli doznawanie wrażeń, czynnością, a wrażenie wytworem tej czynności, a dalej odczuwanie, czyli doznawanie uczuć, czynnością, a uczucie (więc i przyjemność, i przykrość) wytworem tej czynności. Wątpliwość ta mogłaby wynikać stąd, że wszelkie doznawanie jest raczej jakimś stanem biernym, a nie czynnym, że więc trudno nazwać czucie i odczuwanie czynnościami. Jeżeli się jednak zważy, że wyrazu „czynność” używa się bardzo często nie w przeciwstawieniu do stanów biernych, lecz w znaczeniu ogólniejszym, w którym można go też zastąpić wyrazem „funkcja”, wątpliwość ustąpi. Na innych opierając się założeniach, dr W. Witwicki pod względem, o który tutaj chodzi, także stawia sąd i przekonanie zupełnie na równi z bólem i rozkoszą, mówiąc nawet nie tylko o doznawaniu bólu i rozkoszy, lecz także o doznawaniu przekonania (zob. rzecz pt. *W sprawie przedmiotu i podziału psychologii*, w *Księdze pamiątkowej ku uczczeniu 250 rocznicy Uniwersytetu Lwowskiego*, t. II, 1912, s. 10). Witasek celem uwydatnienia różności funkcji o charakterze bardziej czynnym od funkcji o charakterze bardziej biernym dzieli procesy psychiczne (zob. przypis 2 s. 271, na Tätigkeiten i Vorgänge, ibidem, s. 84 i nast.).

wieloznaczność, występująca w zakresie tego samego rodzaju czynności i wytworów, a wieloznaczność ta przez długi czas utrudniała i poniekąd jeszcze dzisiaj utrudnia uchwycenie różności zachodzącej między czynnością a jej wytworem.

14. Mówiąc o czynnościach i ich wytworach, przeciwstawialiśmy jedno drugiemu za pomocą czasowników i odpowiednich rzeczowników, przyjmując, że tak jak czasownik oznacza zawsze czynność, odpowiedni rzeczownik oznacza zawsze wytwór tej czynności. Nie ulega jednak wątpliwości, że często posługujemy się także rzeczownikiem, by oznaczyć czynność, dzięki czemu rzeczowniki te stają się dwuznaczne, mogąc oznaczać na przemian czynności i ich wytwory. W zwrocie „udzielić komuś rady” wyraz „rada” oznacza wytwór czynności radzenia, ale gdy powiadamy: „tu trudna rada”, chcemy wyrazić przekonanie, że czynność znalezienia lub udzielenia rady natrafia na trudności. Podobna różność zachodzi w zwrotach „przedłożyć komuś prośbę” i „zacząć od prośby”. Gdy dalej mówimy: „tego błędu nigdy ci nie przebaczę”, chodzi o czynność błędzenia, więc grozimy, że nie przebaczymy popełnienia błędu; ale gdy o błędzie powiadamy, że jest łatwy do wykrycia, bynajmniej nie mamy na myśli czynności błędzenia, lecz jej wytwór. Tak samo ma się rzecz z rzeczownikiem „sąd”, który również po dziś dzień służy obu tym znaczeniom, raz dotycząc wytworu, raz czynności, dzięki której wytwór powstaje. W pierwszym znaczeniu mówi się na przykład, że pewne sądy są następstwem logicznym sądów innych; w drugim znaczeniu mówi się o sądach jako funkcjach psychicznych, nazywając sąd na przykład czynnością poznawczą itp. Dla odróżnienia obu tych znaczeń wyrazu „sąd” używa się niekiedy określeń: sąd w znaczeniu psychologicznym, tj. czynność, i sąd w znaczeniu logicznym, tj. wytwór. Lepiej jednak zastrzec wyrazowi „sąd” tylko jedno z tych dwu znaczeń, mianowi-

cie znaczenie wytworu, a tam, gdzie chodzi o czynność, mówić o sądzeniu, czyli wydawaniu sądów¹.

15. Lecz na tym się nie kończy wieloznaczność wyrazów takich, jak „sąd”. Niekiedy bowiem nie używamy go ani w znaczeniu czynności wydawania sądów, ani w znaczeniu wytworów tej czynności, czyli sądów, lecz w znaczeniu trzecim, mianowicie w znaczeniu dyspozycji² do wydawania sądów, czyli sądenia. I tak na przykład mówimy: „człowiek ten ma trafny sąd o rzeczach”. Tu oczywiście chodzi o zdolność wydawania trafnych sądów, a dyspozycyjny charakter sądu w tym znaczeniu wziętego występuje w tym, że ten „trafny sąd” o rzeczach jest względnie stałą właściwością danego osobnika, gdy tymczasem czynność trafnego sądenia jest w każdym przypadku czymś chwilowym. W znaczeniu dyspozycyjnym bierzemy także wyraz „sąd”, mówiąc na przykład, że nauka ma kształcić nie tylko pamięć, lecz także sąd³. Podobnie ma się rzecz z wyrazem „wiara”. W zwrocie „wiara cię uzdrowiła” chodzi niewątpliwie o czynność wierze-

¹ Należy się mieć na baczności, by czasownika „wydawać”, w tym zwrocie stosowanego, nie brać w znaczeniu jakiejś czynności uzewnętrzniającej — tym bardziej, że czasownik „wydawać” w połączeniu z innymi dopełnieniami wewnętrznymi i zewnętrznymi (por. s. 269) może mieć takie znaczenie, np. w zwrocie „wydawać komuś rozkazy”. Otóż zwrot „wydawać sądy” nie znaczy bynajmniej tyle, co „wygłaszać sądy”, „wypowiadać sądy”, „oznajmiać sądy”, „wyrażać sądy”, lecz znaczy po prostu tyle, co „dokonywać w umyśle czynności sądenia”, czyli „sądzić” (niemieckie „Urteil fällen” tyle co „urteilen”, francuskie „porter un jugement” tyle co „juger”). Wydawanie sądów tak samo nie ma nic wspólnego z ich uzewnętrznianiem, jak niesienie pomocy albo przytoczone właśnie francuskie „porter un jugement” nie ma nic wspólnego z noszeniem.

² Wyrazu „dyspozycja” używam w znaczeniu sformułowanym przez Höflera (*Psychologie*, 1897, § 12), który też (ibidem, § 6) zwraca uwagę na wyrazy oznaczające promiscue czynności (wytwory) i dyspozycje.

³ U niektórych pisarzy wyraz „sąd” występuje w czwartym jeszcze znaczeniu, oznaczając to, co się zwykle nazywa „enuntiatio”, „Aussage”, a co po polsku zaproponowałem nazwać powiedzeniem (por. moją rozprawę *O tzw. prawdach względnych*, odbitka z *Księgi pamiątkowej Uniwersytetu Lwowskiego ku uczczeniu 500 rocznicy odnowienia fundacji Jagiellońskiej Uniwersytetu Krakowskiego*. Lwów 1900). W tym czwartym więc znaczeniu wyraz „sąd” oznacza pewien wytwór psychofizyczny. Zob. o tym przypis s. 295.

nia („akt wiary”); gdy mowa o różnych wiarach, które ludzkość wyznaje, chodzi o wytwory, gdy powiadamy o kimś, że wiarę stracił, stwierdzamy, że stracił zdolność do wierzenia w pewne rzeczy, czyli do wzbudzenia w sobie pewnych aktów wiary, więc czynności psychicznych. Analogiczne przykłady znajdujemy też w zakresie czynności i wytworów psychofizycznych. Jeżeli powiadamy, że mowa¹ czyjaś trwała godzinę, mamy na myśli czynność mówienia, wygłaszania mowy; w zwrocie „mowa twoja niech będzie tak i nie” chodzi o wytwór mówienia, a gdy powiada się, że komuś przerażenie odjęło mowę, chodzi o zdolność mówienia. Tak samo dyspozycję do pewnej czynności, a nie tylko jej wytwór, może oznaczać wyraz „dowcip” („człowiek posiadający dowcip”), a nawet wyraz „chód” („ten człowiek ma lekki chód”).

16. Z natury rzeczy niebezpieczeństwo pomieszania czynności i jej wytworu jest na ogół większe aniżeli niebezpieczeństwo pomieszania wytworu lub czynności z odpowiednią dyspozycją. Dalszym zaś utrudnieniem odróżnienia czynności od wytworu jest częsty brak osobnego rzeczownika na oznaczanie wytworu i — wobec tego — konieczność posługiwania się rzeczownikiem słownym. Gdzie bowiem istnieje rzeczownik niesłowny na oznaczenie wytworu czynności, tam rzeczownik słowny zachowuje zwykle znaczenie czynnościowe: „prosić — proszenie — prośba”, „radzić — radzenie — rada”, „mówić — mówienie — mowa”, „rozkazać — rozkazanie — rozkaz”, „zakazać — zakazanie — zakaz”². Tam zaś, gdzie brak innego aniżeli słowny rzeczownika, rzeczownik taki przybiera czasem obok swego znaczenia czynnościowego także znaczenie wytworu. Ponieważ na przykład nie używamy od czasownika „przekazać”

¹ W zwrotach tych „mowa” jest wzięta wszędzie w znaczeniu łacińskiego „sermo”, nie „oratio”.

² W niektórych przypadkach wyraźna dwuznaczność rzeczownika słownego istnieje, chociaż posiadamy osobny rzeczownik niesłowny do oznaczenia wytworu: np. „opowiadać — opowiadanie — opowieść”.

rzeczownika „przykaz”, analogicznego do „rozkaz” i „zakaz”, przeto rzeczownik słowny „przykazanie” przybrał znaczenie wytworu, i to tak dalece, że to znaczenie właśnie przytłumia znaczenie czynnościowe. W innych jednak przypadkach oba znaczenia istnieją obok siebie, np. w wyrazie „pytanie”, który w zwrocie „mam dość tego pytania” oznaczać może czynność zapytywania lub wypytywania, a w zwrocie „pytanie to nie da się rozwiązać” oznacza widocznie nie czynność, lecz wytwór. Należą tu, dalej, wyrazy „poznanie”, „przekonanie”, „zapatrywanie”, „wierzenie”, „mniemanie”, „postanowienie”, „pragnienie”, „przedstawienie”, „wyobrażenie”, „czucie”, „przeżycie”, „ujęcie”, „pojęcie”, „spozstrzeżenie”, „przypomnienie”, „rozumowanie”, „porównanie”, „żądanie”, „doświadczenie”, „doznanie” itp.

17. Dwuznaczność tych wyrazów stwierdzono od dawna; wiadomo też, że podobnie jak w języku polskim te rzeczowniki słowne, okazują się w łacińskim języku utworzone z czasowników wyrazy na -io, w języku niemieckim — utworzone w podobny sposób rzeczowniki na -ung¹. O ile te rzeczowniki łacińskie stosujemy w języku polskim, zbliżamy je ich znaczeniem raczej do wytworów, zachowując dla oznaczenia czynności zwykle słowną formę rzeczownika; „abstrahowanie — abstrakcja”, „kombinowanie — kombinacja”, „konstruowanie — konstrukcja” itp.

18. Chcąc w tych przypadkach w języku polskim oznaczyć czynność w odróżnieniu od wytworu, uciekamy się zwykle — gdzie to możliwe — do rzeczownika słownego utworzonego od formy częstotliwej czasownika. Gdy więc mówimy o poznawaniu, postanawianiu, przedstawianiu, wyobrażaniu, ujmowaniu, pojmowaniu, przeżywaniu, spostrzeganiu, przypominaniu, porównywaniu, doświadczaniu, doznawaniu itp., każdy widzi, że mówimy o czynnościach, a nie o ich wytworach.

¹ Analogicznie polskie rzeczowniki na -unek („ratunek”) i na -itwa („modlitwa”).

rach, których wobec tego naturalnym wyrazem staje się rzeczownik słowny utworzony od nieczęstotliwej formy czasownika, więc w brzmieniu poprzednio w p. 16 przytoczonym¹. Gdzie niepodobna użyć tego sposobu, rzeczownik słowny pozostaje dwuznaczny, jak to widać w przykładach „wierzenie”, „mniemanie”, „zapatrywanie”, „pragnienie”, „rozumowanie”, „żądanie”, o ile zwyczaj nie wysuwa naprzód bardziej jednego niż drugiego znaczenia, jak to zachodzi przy wyrazie „przekonanie”, oznaczającym raczej wytwór aniżeli czynność, albo o ile nie posiadamy innego sposobu odróżnienia obu znaczeń, jak na przykład wtedy, gdy dla uwydatnienia momentu czynnościowego mówimy o zapatrywaniu się, rozumiejąc przez „zapatrywanie” raczej wytwór².

19. Ale ograniczając znaczenie wyrazów takich, jak „zapatrywanie”, „pojęcie”, „przekonanie” itp., do wytworów, nie usuwamy innej dwuznaczności, wskutek której mogą, podobnie jak rzeczowniki „sąd”, „wiara” itp., obok wytworów oznaczać także dyspozycje do czynności, dzięki którym takie wytwory powstają. Gdy na przykład o kimś powiadamy, że posiada wyrobione przekonania, przypisujemy mu wyrobione dyspozycje do wydawania sądów. W dyspozycyjnym cha-

¹ Nie jest więc tym samym teoria poznawania i teoria poznania, lecz zachodzi tu taka sama różność jak między teorią sądenia a teorią sądu; pierwsza jest teorią psychologiczną pewnych czynności umysłowych, druga jest teorią powstających dzięki tym czynnościom wytworów.

² W języku niemieckim, posiadającym rodzajnik, rozgraniczeniu czynności i wytworu służyć może doskonale konsekwentne używanie bezokolicznika w znaczeniu czynności, a odpowiedniego rzeczownika w znaczeniu wytworu (np. B. Bolzano w zdaniu przytoczonym w przypisie s. 271 i w wielu innych miejscach swego dzieła). Więc „Urteilen — Urteil”, „Vorstellen — Vorstellung”, „Behaupten — Behauptung”, „Aussagen — Aussage” itp. W rozprawie swej *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen* nazwałem czynność przedstawiania aktem, a wytwór przedstawiania treścią przedstawienia („Vorstellungsakt”, „Vorstellungsinhalt”). Terminologię tę m.in. przyjął i konsekwentnie przeprowadził J. K. Kreibitz w dziele *Die intellektuellen Funktionen*. Wien-Leipzig 1909. To więc, co w owej rozprawie nazwałem treścią przedstawienia, najdokładniej odpowiada temu, co tutaj występuje jako wytwór przedstawiania (gramatycy nazywają niekiedy biernik dopełnienia wewnętrznego, odpowiadającego wytworowi, biernikiem treści).

rakterze używamy także wyrazu „przekonanie”, gdy mówimy o przekonaniach niezłomnych, stałych itp., tak jak w innych razach przypisujemy niezłomność, stałość czyjejś woli, tj. dyspozycji do postanowienia w pewien sposób¹. I znowu to dyspozycyjne znaczenie wyrazów „przekonanie”, „zapatrywanie”, „pojęcie” itp. występuje najjaśniej w zwrotach, w których o przekonaniu, o pojęciu itp. mówimy jako o czymś trwałym (por. s. 278), więc w zwrotach takich, jak „żywić przekonanie”, „posiadać pojęcie” itp.²

20. I ażeby dopełnić wielorodności znaczeń, jakie mogą się łączyć z omawianymi wyrazami, używamy niekiedy zwrotów takich, jak „energia jest jednym z zasadniczych pojęć współczesnej fizyki”. Oczywiście są to zwroty skrócone, gdyż energia nie jest pojęciem, lecz przedmiotem pojęcia. Ale zwroty takie dowodzą, że mieszamy też pojęcie z jego przedmiotem³. Czy Schopenhauer, pisząc o świecie jako woli i przedstawieniu, zdawał sobie sprawę z tego, w jakim znaczeniu używa wyrazu „przedstawienie”? Zdaje się, że ściśle rozgraniczenie tych różnych znaczeń, które mogą się z tego rodzaju wyrazami łączyć, wyszłoby bardzo na korzyść różnym teoriom epistemologicznym i metafizycznym.

21. O tym, że należy odróżniać znaczenie, w którym tego rodzaju wyrazy dotyczą dyspozycji, od znaczenia, w którym dotyczą czynności, i od znaczenia, w którym dotyczą przedmiotów, nikt chyba nie wątpi. Natomiast mogą się zjawić wątpliwości, czy istotnie znaczenie, w którym tego rodzaju wyrazy dotyczą wytworów czynności, należy odróż-

¹ Por. A. Marty *Ueber Annahmen*. „Zeitschrift für Psychologie”, 40, 1906, s. 11.

² O dyspozycyjnym znaczeniu wyrazu „pojęcie” zob. moją rozprawę *Wyobrażenia i pojęcia*. Lwów 1898, s. 144 i nast. oraz *Ueber begriffliche Vorstellungen*, w „Wissenschaftliche Beilage zum Jahresbericht der Philosophischen Gesellschaft an der k.k. Universität zu Wien”. Leipzig 1903, s. 25 i nast. (por. nadto rozprawę *O istocie pojęć*. Lwów 1924, s. 33 i nast.).

³ Ten przedmiot pojęcia, a więc wytworu, jest zarazem zewnętrznym przedmiotem czynności, której przedmiotem wewnętrznym jest wytwór. Por. przypis s. 282.

niać od znaczenia, w którym dotyczą czynności. Mogłoby się nasunąć przypuszczenie, że różność jest pozorna, że pochodzi z różnych sposobów, w jakie możemy wyrażać tę samą myśl, że się sprowadza do tego, co Marty nazywał kaprysami mowy. Wątpliwości te muszą jednak ustąpić wobec pewnego faktu, który świadczy o konieczności tego rozróżnienia. Dotknęliśmy go już w poprzednich rozważaniach.

22. Fakt ten polega na tym, że o wytworach orzekamy niejedno, czego nie powiadamy o dotyczących czynnościach. Mówimy na przykład o określeniu pojęć, przy czym nie chodzi nam wcale o określenie pojmowania; pewne pytania nazywamy niezrozumiałymi, nie chcąc tym samym twierdzić, jakoby stawianie pytań było czynnością niezrozumiałą; charakteryzujemy niekiedy jakieś zadanie jako nierozwiązalne, co się oczywiście nie może tyczyć czynności zadawania; zarzucamy komuś, że przeoczył błąd, co wcale nie ma znaczyć, że przeoczył czynność błędzenia; mówimy o nie spełnionych marzeniach, o postanowieniach, które nie zostały wprowadzone w czyn, a nie wyrażamy się w ten sposób o czynności marzenia albo o czynności postanowienia; mówimy o „złoty myślach” znakomitego pisarza, ale nie nazwiemy złotym jego myślenia¹. Widocznie więc chodzi nam o coś innego, gdy mówimy o wytworach, a o coś innego, gdy mówimy o dotyczących czynnościach, wobec czego rozróżnienie czynności i wytworów jest rzeczą zupełnie uzasadnioną.

23. O ile jednak rozróżnienie czynności i wytworu wyma-

¹ Mogłoby się niekiedy wydać, jakoby było rzeczą dowolną, czy cechę pewną przypisujemy za pomocą przymiotnika wytworowi, czy też za pomocą przysłówka czynności. Mówimy bowiem równie dobrze, że ktoś wydał przeraźliwy okrzyk, jak też, że przeraźliwie krzyknął. Widoczną jednak jest rzeczą, że, ściśle mówiąc, cecha przeraźliwości przysługuje okrzykowi jako zjawisku akustycznemu, a nie czynności krzyczenia, gdyż nie wydanie okrzyku jest przeraźliwe, lecz sam okrzyk. Nie przeszkadza to oczywiście temu, że w innych przypadkach przypisujemy pewną cechę we właściwym znaczeniu samej czynności.

ga osobnego uzasadnienia w przypadkach dotąd przytaczanych, w innych samo się ono narzuca. Dotąd przytaczane wytwory można by nazwać wytworami nietrwałymi, tj. wytworami, które istnieją tylko tak długo, jak długo istnieje czynność, dzięki której powstają. Krzyk istnieje, póki trwa czynność krzyczenia, śpiew — póki trwa czynność śpiewania, myśl — jak długo ktoś myśli, sąd istnieje wtedy, gdy ktoś sądzi¹. Mówimy wprowadzić także o pewnych przekonaniach, że utrzymują się przez długie wieki, mówimy też o myślach mędrca, że go przetrwać mogą, ale nie chodzi tu o niezależne od czynności, trwałe aktualne istnienie wytworów, lecz o powtarzanie się przez szereg pokoleń czynności i wytworów podobnych do tych, które zachodziły w pokoleniach poprzednich lub o owym mędrцу. Analogicznie mówimy, że są w nas pojęcia, przekonania, pragnienia, chociaż w danej chwili nie odbywają się w nas odpowiednie czynności. Znaczy to tylko, że są w nas dyspozycje, dzięki którym w przyszłości mogą powstawać w nas wytwory takie same jak poprzednie. Gdy zatem mówimy o trwałym istnieniu wytworów tego rodzaju, chodzi bądź o powtarzanie się jednakowych czynności i wytworów, bądź o ich istnienie potencjalne². Dlatego też wytwory te można nazwać nietrwałymi, mianowicie w tym znaczeniu, że aktualnie nie trwają dłużej aniżeli czynność, dzięki której powstają.

24. Ale obok nich istnieje rodzaj wytworów, które mogą trwać i zwykle trwają dłużej aniżeli czynności, dzięki którym powstają. Przykładami takich czynności i wytworów są: „kreślić — kreska”, „splatać — splót”, „odciskać — odcisk”,

¹ Por. J. Bergmann *Reine Logik*, op. cit., s. 38; „Das Urteil ist das mit dem Urteilen zugleich auftretende und wieder verschwindende Erzeugnis desselben”.

² Potencjalność tę można pojmować w sposób chociażby najbardziej daleko idący, gdy na przykład mówi się o „istnieniu” prawd, których jeszcze nikt nie zna, tj. o „istnieniu” prawdziwych sądów, których jeszcze nigdy nikt nie wydał. Chodzi tu oczywiście o możliwość wydania tych sądów, a tym, co istnieje, nie są sądy, lecz jest nim możliwość ich wydania.

„rysować — rysunek”, „pisać — pismo”, „drukować — druk”, „malować — malowidło”, „rzeźbić — rzeźba”, „budować — budynek” itp. Rzeczownik, złożony w każdej parze wyrazów z odpowiednim czasownikiem, może pod względem gramatycznym spełniać względem niego rolę dopełnienia, czyli przedmiotu wewnętrznego. Mówi się, stosując figurę etymologiczną, o kreśleniu kresek, rysowaniu rysunku, drukowaniu druków, o budowaniu budynków, a bez niej — o modelowaniu rzeźby, o stawianiu budynków itp. I nie tylko możliwość stosowania figury etymologicznej dowodzi, że mamy tutaj do czynienia z przedmiotem wewnętrznym, lecz także fakt, że rzeczownik oznacza coś, co powstaje dopiero dzięki, czyli wskutek odpowiedniej czynności, przez tę czynność, tak jak w poprzednio przytoczonych przypadkach „skakać — skok”, „pojmować — pojęcie”, „sądzić — sąd” itp. Niepodobna też mówić tutaj o przedmiocie zewnętrznym, albowiem czynność oznaczona czasownikiem nie przechodzi na to, co oznacza rzeczownik, chociaż czasowniki te miewają przy sobie także przedmioty zewnętrzne, np. gdy powiadamy „splatać włosy” itp.¹

25. Jest więc kreska, rysunek itd. przedmiotem wewnętrznym, a tym samym wytworem kreślenia, rysowania itp. Ale między wymienionymi właśnie przedmiotami a poprzednio

¹ Tak samo ma się rzecz, jak wspomnieliśmy, z czasownikami poprzednio omawianymi. Sąd jest przedmiotem wewnętrznym sądenia, ale to, o czym sądzę, jest zewnętrznym przedmiotem sądenia. Pojęcie jest wewnętrznym przedmiotem pojmowania, ale mówiąc: „ja nie pojmuję jego postępowania”, przytaczam w wyrazie „jego postępowanie” przedmiot zewnętrzny czynności pojmowania. Rozróżnieniu wewnętrznego i zewnętrznego przedmiotu przedstawienia poświęcona jest moja rozprawa *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen* (Wien 1894). Łączy się z tym kwestia, które z czynności muszą mieć przedmiot zewnętrzny obok wewnętrznego, a które mogą się ograniczać do przedmiotu wewnętrznego. Kwestia ta jest aktualna w psychologii, gdy np. stawia się pytania, czy uczucie może występować tylko w połączeniu z przedstawieniem, czy też bez przedstawienia. Sąd bowiem zawsze się musi łączyć z przedstawieniem, które uprzytamnia sądzącemu przedmiot (zewnętrzny) sądenia; otóż czy doznając uczucia, musimy też mieć zawsze przedstawienie (choćbyby wrażenie zmysłowe) przedmiotu zewnętrznego, którego się to uczucie tyczy?

omawianymi zachodziła przecież ta ważna, powyżej zaznaczona różność, że przedmioty wewnętrzne, czyli wytwory czynności takich, jak kreślenie, rysowanie, mogą trwać i zwykle trwają dłużej aniżeli same czynności, czyli że są trwałe. Gramatycy dlatego właśnie odróżniają je czasem od nietrwałych przedmiotów wewnętrznych i tworzą z nich odrębny rodzaj przedmiotów, także różny od przedmiotów zewnętrznych. A ponieważ wytwory trwałe, tak samo jak nietrwałe, są wytworami, tj. czymś, co dopiero dzięki jakiejś czynności powstaje¹, przeto należy je na równi przeciwstawiać przedmiotom zewnętrznym, tj. czemuś, co już istnieje, zanim przechodząca na nie czynność się rozpoczęła. Dlatego też koordynujemy przedmioty wewnętrzne i zewnętrzne, czyli przedmioty, które są wytworami pewnych czynności, i przedmioty, które nie są ich wytworami, a przedmioty, które są wytworami, dzielimy na dwie współrzędne grupy, na przedmioty nietrwałe i trwałe².

26. Możliwość trwania pewnych wytworów po dokonaniu czynności, dzięki którym powstają, polega na tym, że czynności te przechodzą na coś, czyli dokonują się na czymś, co istnieje już przed rozpoczęciem czynności i istnieje też dalej po dokonaniu czynności, a co można najogólniej nazwać materiałem czynności. Splatając, czyli robiąc splot, robimy splot z czegoś (splatamy coś), odciskając, czyli robiąc odcisk, robimy go w czymś itp. Sama zaś czynność, dzięki której powstaje wytwór trwały, polega na przekształ-

¹ W tym znaczeniu mówi K. Brugmann o „*Akkusativ des Inhalts*” i „*Akkusativ des Resultats*”, które dopełniają czasowniki oznaczające jakieś wytwarzanie („*Verba des Hervorbringens*”). Por. jego *Griechische Grammatik*. W: *Müllers Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft*, II, I. München 1900, § 439, 2.

² Ze względu na to, że trwałość przedmiotów trwałych może przybierać różne rozmiary, między wytworami trwałymi i nietrwałymi nie ma ścisłej granicy. I tak krzyk odbity echem trwa dłużej aniżeli czynność krzyczenia, chociaż przecież, na ogół wzięwszy, należy go uważać za wytwór nietrwały; kreślenie natomiast, chociaż wytwór jego uważamy na ogół za wytwór trwały, może nie pozostawić po sobie chociażby chwilowych śladów, więc nie dać początku wytworowi trwałemu.

caniu, przeobrażaniu materiału; czynność ta zmienia układ jego cząstek lub innej dokonywa w nim zmiany. Wytwarzając stopą odcisk w piasku, zmieniamy układ ziarenek piasku, a chociaż czynność wyciśnięcia odcisku już została dokonana i przestała istnieć, zmieniony układ ziarenek piasku trwa, będąc tym sposobem trwałym wytworem dokonanej czynności. Ściśle więc rzecz biorąc, wytworem czynności jest tylko nowy układ, przeobrażenie, przekształcenie¹ materiału, gdyż materiał istniał już przed czynnością; toteż nazywając rysunek wytworem rysowania, nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby cząstki grafitu i papieru były wytworem rysowania, gdyż wytworem tym jest tylko ten właśnie układ cząstek grafitu na papierze. Tak samo nie farby i płótno są wytworem malowania (dziełem malarza), lecz wytworem jego jest pewne rozmieszczenie farb na płótnie; nie bryła gliny lub marmuru jest wytworem rzeźbiarza, lecz pewna postać nadana bryle gliny lub marmuru. Ale ponieważ układ, rozmieszczenie, postać itp. istnieją tylko w pewnym materiale, przeto, wyrażając się nieściśle, nazywamy konkretną całość — więc ułożone w pewien sposób cząstki grafitu, czyli kreski, rozmieszczone w pewien sposób na płótnie farby, posiadającą pewną postać bryłę gliny lub marmuru — rysunkiem, malowidłem, rzeźbą.

27. W zakresie czynności, dzięki którym powstają wytwory trwałe, rozróżnienie wytworów od czynności nie nasuwa żadnych wątpliwości. Wszak tutaj rozróżnienie samo się narzuca wobec tego, że wytwór trwa także po dokonanej już czynności. I jeżeli powiedzieliśmy, odróżniając wytwory nietrwałe od odpowiednich czynności, że wyrazy oznaczające czynności uwydatniają moment czynnościowy, a wyrazy oznaczające ich wytwory moment bardziej zjawiskowy, zdarzeniowy, tutaj, gdzie chodzi o wy-

¹ Wyrazy te wzięte są tutaj, rzecz jasna, w znaczeniu wytworu, a nie w znaczeniu czynności przeobrażania, przekształcania.

twory trwałe, powiedzieć można, że się one przedstawiają nie tyle jako zjawiska lub zdarzenia, lecz jako rzeczy¹.

28. Czynności, dzięki którym powstają wytwory nietrwałe, jak też same wytwory nietrwałe podzieliliśmy na fizyczne i psychiczne, wyróżniając wśród fizycznych jako osobny gatunek czynności i wytwory psychofizyczne. Otóż w zakresie wytworów trwałych nie ma miejsca na wytwory psychofizyczne. Wprawdzie mógłby się ktoś powołać na to, że pewne czynności psychiczne dokonują się przecież na pewnym „materiale”. I tak, tworząc fantastyczne wyobrażenia, operujemy materiałem wyobrażeń dostarczonych nam przez pamięć; tworząc łańcuszek, układamy w pewien sposób sądy będące jego „materiałem”. Ale kto by w ten sposób chciał dowodzić trwałości pewnych przynajmniej wytworów psychicznych, zapomniałby, że musiałby też dowieść, iż owe inne wytwory psychiczne, które odgrywają rolę „materiału”, są wytworami trwałymi.

29. W zakresie czynności i wytworów trwałych można tedy mówić tylko o wytworach fizycznych, wyróżniając wśród nich jako osobny gatunek wytwory psychofizyczne. Trwałym wytworem fizycznym takiejże czynności jest na przykład odcisk stopy na piasku, jeżeli odcisk ten powstał bez udziału świadomości kroczącego po piasku człowieka; trwałym wytworem psychofizycznym takiejże czynności będzie odcisk stopy zrobiony w piasku świadomie i z zamiarem. Psychofizycznymi wytworami są malowidło, rzeźba itp., a to dlatego, że wytwory te powstają dzięki czynności psychofizycznej, tj. dzięki takiej czynności fizycznej, której towarzyszy czynność psychiczna, wywierająca wpływ na przebieg czynności fizycznej i tym samym na powstający dzięki tej czynności wytwór.

¹ Wtwory nietrwałe nie istnieją w znaczeniu aktualnym oddzielnie od odpowiednich czynności, lecz tylko w połączeniu z nimi; możemy je tylko oddzielnie od owych czynności rozważać. Wtwory trwałe natomiast mogą istnieć i istnieją w znaczeniu aktualnym oddzielnie od czynności, dzięki którym powstają.

30. Ze względu na ten związek, zachodzący w takich razach między podpadającym pod zmysły wytworem psychofizycznym a nie podpadającym pod zmysły wytworem psychicznym, wytwór psychofizyczny staje się zewnętrznym *w y r a z e m* wytworu psychicznego. Stosunek ten zachodzi zarówno w nietrwałych, jak i w trwałych wytworach psychofizycznych. I tak krzyk może być wyrazem bólu, pewien ruch głowy wyrazem sądu twierdzącego, pewien skok wyrazem przerażenia. Tak samo odcisk może być wyrazem chęci oparcia się, rysunek wyrazem pomysłu rysownika, cięcie komuś zadane wyrazem złości, którą odczuł raniący do ranionego¹. We wszystkich tych przypadkach wytwór psychiczny wyraża się na zewnątrz w odpowiednim wytworze psychofizycznym, a to dzięki temu, że wytwór psychofizyczny powstaje nie wskutek czysto fizycznej, lecz wskutek psychofizycznej czynności². Twierdzenie zatem, że w jakimś wytworze psychofizycznym wyraża się jakiś wytwór psychiczny, czyli że jakiś wytwór psychiczny znajduje swój wyraz w wytworze psychofizycznym, sprowadza się do dwóch momentów: po pierwsze, że wytwór psychiczny (wraz z odpowiadającą mu czynnością psychiczną) jest częściową przyczyną powstania wytworu psychofizycznego, a po drugie, że ów wytwór psychiczny, tak jak odpowiadająca mu

¹ Analogiczny stosunek do tego, który zachodzi tutaj między wytworami, zachodzi też między czynnościami. W czynności psychofizycznej wyraża się odpowiednia czynność psychiczna: w krzyczeniu — doznawanie bólu, w rysowaniu — pomyślenie sobie pewnego rysunku itp.

² Ponieważ jakiś wytwór psychofizyczny może powstać wskutek nie jednej, lecz kilku czynności psychofizycznych, przeto mogą się w nim wyrażać różne wytwory psychiczne. I tak w rysunku wyrazić się może wyobrażenie rysunku, które rysownik ma, kreśląc rysunek, dalej pojęcie, które rysownik pragnie swym rysunkiem uzmysłowić, pragnienie uzmysłowienia pojęcia itp. W ten sposób wytwór psychofizyczny wyraża pewne wytwory psychiczne bezpośrednio, inne pośrednio w różnych stopniach pośredniości. Analogiczne ustopniowanie zachodzi wtedy między odpowiednimi czynnościami, przy czym jedne z nich służą niekiedy za środki do dokonywania czynności innych, których wytwory znajdują następnie pośredni wyraz w wytworze psychofizycznym. Te czynności i wytwory pomocnicze są tym, co się nazywa w ścisłym tego słowa znaczeniu „techniką”.

czynność psychiczna, pod zmysły nie podpada, gdy tymczasem wytwór psychofizyczny pod zmysły podpada¹.

31. O wytworze psychicznym, który się wyraża w wytworze psychofizycznym, czyli którego wyrazem jest wytwór psychofizyczny, mówimy niekiedy, że ten wytwór psychofizyczny go *w y r a ż a*, czyli że wytwór psychiczny jest przez wytwór psychofizyczny wyrażony. Ale mówimy tak tylko pod pewnym warunkiem, mianowicie wtedy, jeżeli wytwór psychofizyczny, w którym się wyraża jakiś wytwór psychiczny, sam może się stać częściową przyczyną powstania takiego samego lub podobnego wytworu psychicznego², a to tym sposobem, że wywołuje czynność psychiczną taką samą jak ta, dzięki której sam powstał, albo przynajmniej do niej podobną. Tak na przykład okrzyk, w którym się wyraża przerażenie, tylko wtedy sam będzie to przerażenie wyrażał, jeżeli w słyszającym go osobniku również powstanie przerażenie³. Tak samo rysunek, w którym się wyraża myśl rysownika, tylko wtedy myśl tę naprawdę wyraża, jeżeli w oglądającym rysunek osobniku powstaje myśl odpowiadająca tej, którą miał rysownik, kreśląc swój rysunek. Jeżeli rysunek jest tego rodzaju, że w oglądającym go osobniku innym, a może nawet w tym samym rysowniku po jakimś czasie

¹ Fakt, że o wyrażaniu się częściowej przyczyny w wytworze dzięki niej powstającym mówimy także tam, gdzie brak drugiego powyższej przytoczonego momentu (np. powiększenie ciężaru wyraziło się w szybszym obrocie koła), nie wchodzi w grę tutaj, gdzie mowa o wytworach psychofizycznych. Tak samo możemy tu pominąć wspomniany powyżej, s. 286, fakt, że także czynność psychiczna, będąc wraz ze swym wytworem częściową przyczyną powstania wytworu psychofizycznego, w nim się obok wytworu swego wyraża. Zajmujemy się tu bowiem przede wszystkim wytworami, a czynnościami odpowiednimi tylko o tyle, o ile tego rozważanie wzajemnego stosunku różnych wytworów wymaga.

² Pozostałe części przyczyny leżą w oddziaływaniu wytworu psychofizycznego na obdarzonego odpowiednimi dyspozycjami osobnika.

³ Zamiast samego przerażenia, więc wytworu podobnego do tego, który w krzyku się wyraża, może w osobniku słyszającym krzyk powstać też samo tylko przedstawienie przerażenia; wtedy przedstawienie przerażenia występuje niejako w zastępstwie samego przerażenia i ze względu na to jest wytworem zastępczym. O wytworach zastępczych będzie mowa poniżej w p. 42 — 44.

nie powstaje na jego widok myśl odpowiadająca tej, którą rysownik miał, gdy go rysował, wtedy rysunek jest „niezrozumiały” i tej myśli nie wyraża, chociaż znalazła ona w nim swój — w tym przypadku nieudolny — wyraz¹. Jakie zaś składają się na to okoliczności, że pewne wytwory psychofizyczne wyrażają jakieś wytwory psychiczne, gdy tymczasem inne są tylko ich wyrazem, jest rzeczą dla samego faktu wyrażania obojętną. Działa tu skojarzenie bądź na podstawie podobieństwa, bądź na podstawie umowy itp.

32. Wytwory psychofizyczne, które wyrażają jakieś wytwory psychiczne, nazywają się też **znakami** tych wytworów psychicznych, a same te wytwory psychiczne ich **znaczeniem**². Znaczeniem jest tedy każdy wytwór psychiczny, który pozostaje do wytworu psychofizycznego w tym stosunku, że go wytwór psychofizyczny wyraża. Mówimy tedy o znaczeniu krzyku, znaczeniu rysunku, znaczeniu ruchu, znaczeniu rumieńca itp. A „wyrazy” mowy są także wytworami psychofizycznymi, w których znajdują swój wyraz pewne wytwory psychiczne, myśli, sądy itp; zarazem wyrazy mowy wyrażają na ogół dokładniej aniżeli inne wytwory psychofizyczne te wytwory psychiczne, które są ich znaczeniem, a których one same są znakami. Co zaś chcemy powiedzieć, jeżeli jakiś znak nazywamy wieloznacznym, wynika bezpośrednio z powyższych wywodów, przy

¹ Należy zatem ściśle odróżniać zwrot: „wytwór psychofizyczny (podmiot) **w y r a ż a** wytwór psychiczny (przedmiot)”, od następujących między sobą synonimicznych zwrotów: „wytwór psychiczny **w y r a ż a** się, czyli **znajduje** swój wyraz w wytworze psychofizycznym”, „wytwór psychofizyczny **jest** wyrazem wytworu psychicznego”. Rozróżnienie to pozwala usunąć różne nieporozumienia. I tak na przykład może się ono przyczynić do wyjaśnienia tak bardzo spornej kwestii stosunku muzyki do uczuć. Jeżeli się bowiem wszyscy godzą na to, że w utworze muzycznym mogą się wyrażać uczucia (a także myśli), których doznaje kompozytor, utwór ten tworząc, nie wynika z tego bynajmniej, by utwór ten owe uczucia wyrażał. Por. E. Hanslick *Vom Musikalisch-Schönen*, i F. Hausegger *Die Musik als Ausdruck*. Wien 1885.

² Szczegółową teorię znaków i znaczenia rozwija E. Martinak w pracy pt. *Psychologische Untersuchungen zur Bedeutungslehre*. Leipzig 1901.

czym jasną też jest rzeczą, że wieloznaczność przekraczająca pewną granicę staje się niezrozumiałością. Tak więc i tutaj les extrêmes se touchent, skoro wytwór psychofizyczny obdarzony zbyt wielu znaczeniami staje się właściwie wytworem psychofizycznym bez znaczenia¹.

33. W chwili gdy się dokonywa czynność psychofizyczna, dzięki której jakiś wytwór psychiczny wyraża się, czyli znajduje swój wyraz w odpowiednim wytworze psychofizycznym (np. przerażenie w okrzyku w chwili krzyczenia, myśl w rysunku w chwili rysowania), istnieją aktualnie równocześnie i wytwór psychiczny, i wytwór psychofizyczny. Można bowiem bez popełnienia zbyt jaskrawej niedokładności powiedzieć, że krzyczący z przerażenia doznaje przerażenia równocześnie z wydawaniem krzyku albo że rysujący uprzy-

¹ Co do terminologii, należy zauważyć, że wyraz „znaczyć” sam nie jest jednoznaczny. Jeżeli mówimy, że jakiś wyraz coś znaczy, chcemy przez to powiedzieć, że ma on jakieś znaczenie. Tak rozumiany wyraz „znaczyć” odpowiada łacińskiemu „significare”, niemieckiemu „bedeuten”. Zamiast powiedzieć, że jakiś wyraz lub w ogóle jakiś wytwór psychofizyczny coś znaczy, możemy nie tylko powiedzieć, że on ma jakieś znaczenie, lecz także że on zawiera jakieś znaczenie, że się z nim łączy jakieś znaczenie, że w nim tkwi jakieś znaczenie, że on wyraża jakieś znaczenie. Coś innego natomiast mamy na myśli, gdy używamy zwrotu: „znaczyć drzewa, owce” itp. Wyrazowi „znaczyć” tak użytemu odpowiada łacińskie „denotare”, niemieckie „bezeichnen”. Chodzi tu o zaopatrywanie przedmiotów cechami odróżniającymi je od innych przedmiotów, a cechy te także nazywają się znakami. Rzeczownik słowny „znaczenie” może zgodnie z tym, cośmy powiedzieli o rzeczownikach słownych w ogóle, dotyczyć bądź wytworu psychicznego wyrażonego przez pewien wytwór psychiczny, bądź czynności zaopatrywania czegoś znakami. Czynność zaopatrywania czegoś znakami nazywamy też oznaczaniem. Przenośnie mówimy także, że same wytwory psychofizyczne coś oznaczają, mianowicie oznaczają one zewnętrzne przedmioty czynności, dzięki którym powstają owe wytwory psychofizyczne. Tak więc mówimy o wyrazach mowy, że one nie tylko coś znaczą, lecz także coś oznaczają. Pewne wyrazy mowy bowiem powstają przez nadawanie przedmiotom nazw. Więc wytworem psychofizycznym tej czynności jest nazwa, imię, tj. wyraz mowy, którego znaczeniem jest przedstawienie danego przedmiotu. A zarazem imię, nazwa, wyraz mowy oznacza, czyli — jak się też mówi — wymienia ów przedmiot. I tak wyraz „syn Sofroniska” wyraża pewne pojęcie, które jest jego znaczeniem, a zarazem wymienia pewną osobę. Podobnie wyraz „trójkąt” wyraża pewne pojęcie, które jest jego znaczeniem, a oznacza, czyli wymienia, wszystkie przedmioty, które pod to pojęcie podpadają. Por. moja rozprawę *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen*, § 3.

tamnia sobie myśl pewną równocześnie z rysowaniem rysunku, w którym chce ją wyrazić. Tam, gdzie wytwory psychofizyczne są nietrwałe, wraz z wytworem psychicznym mniej więcej równocześnie znika wytwór psychofizyczny, a nawet wytwór psychiczny może przetrwać odpowiedni wytwór psychofizyczny, ale nic na odwrót. W chwili więc, w której wytwór psychofizyczny przestaje istnieć, wytwór psychiczny przestaje też się wyrażać. Gdy ustaje jęk, już się cierpienie nie wyraża, chociaż może istnieć dalej. Tam zaś, gdzie wytwór psychofizyczny jest trwały, sprawa ma się odwrotnie: chociaż już rozviała się myśl w głowie rysownika, istnieje rysunek, w którym ją wyraził i w którym ona znajduje swój wyraz tak długo, jak długo rysunek istnieje. Zatem w aktualnie istniejącym wytworze psychofizycznym znajduje swój wyraz wytwór psychiczny, który już nie istnieje. Znajdując zaś wyraz swój w wytworze trwałym, wytwór nietrwały, „żyjąc w nim dalej”, sam nabiera pozoru jakiejś trwałości, non omnis mortuus est, skoro istnieje nadal wytwór psychofizyczny, do którego powstania wytwór psychiczny się przyczynił.

34. Coś podobnego dzieje się też wtedy, gdy wytwór psychiczny jest znaczeniem wytworu psychofizycznego, gdy więc ten wytwór psychofizyczny go wyraża, jest jego znakiem. Wytwór psychofizyczny nazywamy znakiem wytworu psychicznego, a wytwór psychiczny znaczeniem wytworu psychofizycznego, jeżeli, jak powiedzieliśmy, wytwór psychofizyczny, w którym się wyraża wytwór psychiczny, może się stać częściową przyczyną powstania takiego samego lub podobnego wytworu psychicznego. Otóż o ile znak jest wytworem trwałym, istnieje — jak długo znak istnieje — trwała częściowa przyczyna powstania wytworu psychicznego nietrwałego. Tak więc w naszym przykładzie rysunek jest tą trwałą częściową przyczyną myśli, która, gdy przyczyna będzie dopełniona, powstanie jako wytwór psychiczny w oglądającym rysunek osobniku. Ten wytwór psychiczny sam nie jest trwały; istnieje tylko tak długo, jak długo istnieje

wytwarzająca go czynność psychiczna; może taki wytwór psychiczny powstawać kilkakrotnie, ale zawsze będzie on wytworem nietrwałym. Ale i w tym czasie, gdy wytwór psychiczny nie istnieje, tj. wtedy, gdy w nim nie odbywa się czynność psychiczna dająca początek wytworowi psychicznemu, istnieje przecież jedna z częściowych przyczyn, dzięki którym w danej chwili może powstać ów wytwór nietrwały, mianowicie trwały wytwór psychofizyczny, będący znakiem wytworu psychicznego. Otóż podobnie jak o przyczynie mówimy, że „istnieje” dalej w skutku, tak też mówimy o skutku, że istnieje potencjalnie już w przyczynie, chociażby częściowej. Mówimy więc także, że wytwór psychiczny będący znaczeniem odpowiedniego wytworu psychofizycznego, czyli odpowiedniego znaku, istnieje potencjalnie w owym wytworze psychofizycznym, w owym znaku. Ów wytwór psychiczny, owo znaczenie, owa treść itp., pozostająca w określonym tutaj stosunku do wytworu psychofizycznego, przybiera pozory, jakoby w tym wytworze psychofizycznym tkwiła, w nim była zawarta, jakoby była weń zaklęta lub wcielona, a wszystkie te wyrażenia nie znaczą oczywiście nic innego jak to, że ów wytwór psychofizyczny jest jedną z częściowych przyczyn powstania wytworu psychicznego, że więc wytwór psychiczny istnieje potencjalnie (a bynajmniej nie naprawdę i aktualnie) w wytworze psychofizycznym¹.

¹ Wskutek takiego stanu rzeczy wyraz „znaczenie” przybiera jeszcze trzecie (obok przytoczonych na s. 289) znaczenie, mianowicie znaczenie zdolności wywoływania (oczywiście przy pomocy jeszcze innych częściowych przyczyn) wytworu psychicznego w osobniku, na który wytwór psychofizyczny jako znak owego wytworu psychicznego oddziałuje, czyli krócej — zdolności uprzytomnienia odpowiedniego wytworu psychicznego. Jest to przesunięcie znaczenia analogicznego do tego, o którym już była mowa, a na mocy którego „sąd” oznaczać może obok wytworu sądenia także zdolność sądenia. Przy tej sposobności należy może zwrócić uwagę na to, że istnieje jeszcze czwarte znaczenie wyrazu „znaczenie”, w którym mówimy na przykład, że wypadek jakiś jest bez znaczenia. Że to czwarte znaczenie nie jest bez związku ze znaczeniem wyrazu „znaczenie”, w którym dotyczy on wytworu psychicznego, to wskazuje chociażby zwrot łaciński: „idem significare et tantundem valere”.

Wiadomo jednak, jak dalece w mowie potocznej, a niekiedy nawet w terminologii naukowej potencjalne i aktualne znaczenie wyrazu „istnieć” nie bywa dość skrupulatnie rozróżniane, wskutek czego zatracą się świadomość potencjalności istnienia, jakie przypisujemy wytworowi psychicznemu w wytworze psychofizycznym, a dalszym tego następstwem jest to, że wytwór psychiczny, „istniejąc” w ten sposób w trwałym wytworze psychofizycznym, także z tej strony przybiera pozory wytworu trwałego, chociaż z natury swej jest przecież wytworem nietrwałym.

35. Tak więc trwałe wytwory psychofizyczne nadają nietrwałym wytworom psychicznym pozory trwałości jako ich trwałe skutki i jako ich trwałe częściowo przyczyny. Toteż wytwory psychiczne, złączone powyżej określonym stosunkiem z trwałymi wytworami psychofizycznymi, można nazwać wytworami utrwalonymi i zgodnie z tym można mówić o utrwalaniu wytworów nietrwałych. Utrwalanie to nie jest ograniczone do wytworów psychicznych, lecz może też dotyczyć nietrwałych wytworów fizycznych i psychofizycznych. Zawsze będzie ono polegało na takim ustosunkowaniu nietrwałego wytworu do wytworu trwałego, by wytwór trwały, będąc skutkiem wytworu nietrwałego, stał się częściową przyczyną, która w połączeniu z resztą częściowych przyczyn da początek powstaniu takiego samego lub podobnego wytworu trwałego. Utrwalając na przykład okrzyk na płycie fonograficznej, każemy czynności krzyczenia wytwarzającej okrzyk, więc wytwór nietrwały, równocześnie pośrednio wytworzyć wyłobienia na płycie, więc wytwory trwałe. Te wytwory trwałe stają się tym samym przyczyną częściową, dzięki której może powstać wytwór nietrwały podobny do poprzedniego, tj. okrzyk oddany gramofonem, a tym sposobem okrzyk ów utrwalają.

36. W przytoczonym przykładzie ta sama czynność, która wytwarza wytwór nietrwały (okrzyk), wytwarza też pośrednio wytwory trwałe (wyłobienia na płycie). Ale celem

utrwalenia wytworów nietrwałych można się posługiwać wytworami trwałymi, do wytworzenia których trzeba czynności odrębnych. Czynność koncipowania pewnego układu kresek, czyli wyobrażania sobie tego układu, więc czynność wytwarzająca wyobrażenie tego układu, sama z siebie nie jest zdolna tego wyobrażenia utrwalić. Trzeba na to czynności odrębnej, mianowicie kreślenia rysunku, więc czynności „technicznej”, i dopiero ona wytworzy wytwór trwały, mianowicie pewien układ kresek na papierze, w którym się wyobrażenie rysownika wyrazi.

37. Jeszcze bardziej złożony jest proces utrwalania wytworów psychicznych, myśli, uczuć, pragnień, postanowień itp. w piśmie, druku itp. Albowiem tutaj nie utrwalamy wprost nietrwałego wytworu psychicznego za pomocą trwałego wytworu psychofizycznego, jak to ma miejsce w powyższym przykładzie z rysunkiem, lecz utrwalamy nietrwałe wytwory psychofizyczne, które wyrażają nietrwałe wytwory psychiczne. Obok jednego szeregu wytworów nietrwałych psychicznych mamy tutaj dwa szeregi wytworów psychofizycznych, z których jeden obejmuje wytwory nietrwałe, drugi wytwory trwałe. Myśląc, dokonywamy czynności psychicznych, których wytworami są nasze myśli. Są to nietrwałe wytwory psychiczne. Równocześnie dokonywamy czynności mówienia, dzięki której powstają nietrwałe wytwory psychofizyczne, wygłaszane przez nas wyrazy mowy, zdania itp. I dopiero te wytwory nietrwałe psychofizyczne utrwalamy za pomocą czynności, przez którą powstają trwałe wytwory psychofizyczne, znaki pisarskie w najogólniejszym tego słowa znaczeniu¹.

38. Dzięki utrwaleniu wytwory nietrwałe nabierają nie tylko pozoru wytworów trwałych, lecz także pozoru wytworów poniekąd od wytwarzających je czynności niezależ-

¹ Wskutek zmechanizowania czynności może z biegiem czasu środkowy szereg czynności i wytworów odpaść, ale nie zmienia to faktu, że w ten właśnie sposób powstają znaki pisarskie.

nych, upodabniając się i pod tym względem w naszej nie zawsze zupełnie jasnej świadomości do wytworów trwałych, w których zostają utrwalone. Wszak wytwory trwałe istnieją istotnie niezależnie od wytwarzających je czynności o tyle, że istnieją dalej, chociaż owe czynności już istnieć przestały. A tę pozorną niezależność wytworu nietrwałego od wytwarzającej go czynności potęgują jeszcze dwie inne okoliczności.

39. Jeżeli wytwór trwały psychofizyczny wywołuje kolejno w tym samym osobniku albo kolejno, lub równocześnie w różnych osobnikach wyrażony w nim wytwór psychiczny, wywołuje on oczywiście nie jeden tylko wytwór, lecz tyle wytworów, ile jest czynności wytwarzających wytwory. A te wytwory nie będą sobie zupełnie równe, lecz będą się między sobą mniej lub więcej różniły. Wystarczy przypomnieć sobie, jak różne wytwory psychiczne powstają w różnych osobnikach, na które działa na przykład ten sam obraz, to samo zdanie¹. Jak długo jednak mamy ów wytwór psychofizyczny uważać za wytwór wyrażający jakiś wytwór psychiczny, różność pomiędzy wytworami psychicznymi przezeń wywoływanyymi nie śmie iść za daleko, musi istnieć w tych poszczególnych wytworach psychicznych szereg cech wspólnych². I właśnie te cechy wspólne, to w czym się owe poszczególne wytwory psychiczne zgadzają, uważamy zwykle za znaczenie wytworu psychofizycznego, za zawartą w nim treść, pod warunkiem oczywiście, że odpowiadają one zamiarowi, w którym ów wytwór psychofizyczny został jako znak użyty. Dlatego mówimy też, że jakieś zdanie budzi w różnych osobach myśl „tę samą”, gdy tymczasem ściśle rzecz biorąc,

¹Ta różność wytworów psychicznych zaznacza się oczywiście także wobec nietrwałych wytworów psychofizycznych: uczucie, które budzi ten sam okrzyk słyszany przez kilka osób, z pewnością nie jest jednakowe w każdej z nich. Pomijam tu kwestię, czy w ogóle okrzyk jest dla każdej osoby, która go słyszy, „ten sam” albo przynajmniej „taki sam”; jeżeli ktoś woli przyjąć, że nie, wyjdzie to tylko na korzyść naszych wywodów.

² W tym znaczeniu mówi C. Stumpf o „inwariantach” wytworów. Por. *Erscheinungen und psychische Funktionen*, s. 33.

budzi ono tyle myśli, ile jest osobników, przy czym myśli te nie są sobie nawet równe. Ale abstrahujemy od tego, czym się te myśli różnią, i za myśl, która jest znaczeniem zdania, uważamy tylko te jej składniki, które się zgadzają ze sobą i z odpowiednimi składnikami myśli osobnika posługującego się owym zdaniem. Mówimy więc tylko o jednym znaczeniu znaku — pominąwszy przypadki wieloznaczności — a nie o tylu znaczeniach, ile wytworów psychicznych ów znak budzi lub może budzić w osobnikach, na które działa. W ten zaś sposób pojęte znaczenie nie jest już konkretnym wytworem psychicznym, lecz czymś, do czego dochodzimy drogą abstrahowania dokonanego na konkretnych wytworach¹. Jest to sprawa analogiczna zupełnie do postępowania naszego, gdy mówimy, że pewnej osobie zdarzyło się to samo co osobie innej. Wszak „to samo” nie mogło zdarzyć się dwa razy, ale mówimy tak, gdyż w danym przypadku chodzi nam o cechy wspólne obu zdarzeń.

40. Otóż ponieważ w używaniu wytworów psychofizycznych celem wzbudzania w innych osobnikach odpowiednich wytworów psychicznych chodzi nam właśnie o to, by te różne wytwory psychiczne, w różnych osobnikach powstające, posiadały pewne cechy wspólne, ponieważ wskutek tego pomijamy zupełnie, ile możliwości, osobnicze cechy tych wytworów psychicznych, a pomijając je, wyrażamy się tak, jak gdyby tylko te wspólne cechy wytworów istniały, jak gdyby więc we wszystkich osobnikach istniał jeden i ten sam wytwór, przeto, zatracając znowu świadomość właściwego znaczenia takiego sposobu wyrażania się, odnosimy wrażenie, jakoby szereg różnych czynności psychicznych wytwarzał jeden i ten sam wytwór psychiczny. A działa przy tym i tutaj pewne upodobnienie wytworu psychicznego do psychofizycznego, skoro przecież tym, co na różne osobniki

¹ Sprawą tą zajmuje się szczegółowo E. Husserl w swych *Logische Untersuchungen*. T. II. Halle 1901, s. 97 i nast., mówiąc o „ideale Bedeutung”.

działa, jest często jeden i ten sam wytwór psychofizyczny. Dzięki tym okolicznościom wytwór psychiczny, powtarzający się niejako w sposób identyczny w osobnikach różnych, nabiera charakteru czegoś od owych czynności niezależnego.

41. Druga, wspomniana powyżej okoliczność, potęgująca pozory niezależności wytworów psychicznych od wytwarzających je czynności psychicznych, polega na tym, że stosujemy bardzo często wyrazy oznaczające wytwory do czegoś, co nie jest wytworem czynności. Mówimy na przykład o rysunku „utworzonym” przez pewien układ żyłek na powierzchni liścia, mówimy o splocie włókien, mówimy o kreskach występujących na powierzchni szlifowanej kamienia, chociaż wiemy, że nie było tu żadnej czynności rysowania, splatania, kreślenia. Więc mamy tu pewne „niby-wytwory”, które powstały nie dzięki czynnościom wytwarzającym je, lecz w inny sposób. Traktujemy zaś te „niby-wytwory” — przynajmniej pod względem językowym — tak, jak gdyby były istotnie wytworami, nazywamy je rysunkiem, splotem, kreskami; więc i tym sposobem uczymy się istotne wytwory bez trudności rozważać, całkiem niezależnie od czynności, dzięki którym jedynie mogą powstać.

42. Łączy się z tym pewien fakt godny uwagi. Obok „niby-wytworów”, powstających nie dzięki jakiejś czynności, lecz w sposób inny, istnieją wytwory, które powstają wprawdzie dzięki jakiejś czynności, ale tak, że naśladują lub zastępują wytwory inne, powstające dzięki czynnościom innym. Można je nazwać wytworami sztucznymi albo zastępczymi. Odcisk stopy w glinie może być zrobiony sztucznie, więc może powstać nie wskutek odcisnięcia stopy w glinie, lecz wskutek odpowiedniego wyżłobienia gliny ręką. Nie będzie to więc rzeczywisty odcisk stopy, lecz wytwór powstały wskutek czynności odmiennej, co nie przeszkadza, że dla pewnych celów ten sztuczny wytwór będzie mógł oddawać takie same usługi jak rzeczywisty

odcisk stopy. Jeżeli można by wytwory nietrwałe utrwalone za pomocą wytworów trwałych nazwać „petrefaktami”, to takim wytworom zastępczym, sztucznym można by nadać nazwę „artefaktów”.

43. Takie artefakty zdarzają się często w zakresie wytworów psychofizycznych. Obfity z nich użytek czyni na przykład aktor, przyjmując postawę, w której ma się wyrażać jakieś uczucie. W istocie jednak aktor uczucie to zwykle sobie tylko przedstawia, tak iż postawa owa, ów wytwór psychofizyczny nie powstaje dzięki rzeczywistemu uczuciu, które w takiej postawie zwykle wyraża, lecz dzięki przedstawieniu uczucia, czyli uczuciu przedstawionemu. Więc tak jak owo uczucie tylko przedstawione jest wytworem zastępującym uczucie rzeczywiste, tak też i owa postawa jest wytworem sztucznym, gdyż nie jest ona rzeczywistym wyrazem uczucia, lecz tylko jego wyrazem udanym, przybranym.

44. Innego przykładu stosowania artefaktów dostarcza logika. Sąd jako utwór czynności sądzenia, czyli wydawania sądów, wyraża się w powiedzeniu, tj. w wytworach psychofizycznych, które powstają dzięki czynności psychofizycznej wypowiedzania, czyli wygłaszania powiedzeń. Takie powiedzenia wyrażają tedy sądy, czyli znaczeniem takich powiedzeń są sądy¹. Można jednak tworzyć powiedzenia sztuczne, zastępcze, które nie będą wyrazem sądów wydanych, lecz

¹ Powyżej wspomnieliśmy, że niektórzy nazywają sądem właśnie to, co tutaj występuje pod nazwą powiedzenia. Czyni tak m.in. prof. dr Łukasiewicz, określając sąd jako „szereg słów albo innych znaków, orzekających, że jakiś przedmiot posiada pewną cechę albo jej nie posiada” (*O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*. Kraków 1910, s. 12). Traktując jednak sąd jako szereg słów albo innych znaków, musi dr J. Łukasiewicz od tego szeregu słów albo innych znaków odróżniać to, co jest jego znaczeniem. W samej rzeczy mówi też dr Łukasiewicz o „sądach równoznacznych”, określając je jako takie, które „wyrażają w różnych słowach myśl tę samą” (ibidem, s. 15). Otóż ta myśl, wyrażona w słowach, nie jest oczywiście niczym innym jak sądem w znaczeniu wytworu czynności sądzenia; gdyby więc wyraz „sąd” miał służyć do znaczenia „szeregu słów albo innych znaków”, które tego rodzaju myśl wyrażają, zabrakłoby wyrazu na oznaczenie takiej myśli.

wyrazem wytworów sztucznych, zastępujących sądy wydane, mianowicie sądów tylko przedstawionych. Więc i znaczeniem tych sztucznych powiedzeń nie będą sądy wydane, czyli sądy rzeczywiste, lecz tylko przedstawione, czyli przedstawienia sądów¹. Takimi sztucznymi powiedzeniami są nie tylko owe symbole, których logika używa, jak np. *SaP*, $a < b$, lecz także stosowane w niej powiedzenia złożone z wyrazów mowy. Albowiem logik (a podobnie gramatyk itp.), który wygłasza lub wypisuje powiedzenia dla przykładu, zwykle nie wydaje wcale sądów, które są znaczeniem tych powiedzeń. Często nawet nie mógłby ich wcale wydawać, gdyby nawet chciał². Jeżeli na przykład celem przytoczenia przykładu wnioskowania pod względem formalnym prawidłowego, chociaż operującego samymi materialnie fałszywymi sądami, wygłasza lub wypisuje powiedzenia:

Wszystkie trójkąty są kwadratami,
Wszystkie kwadraty są kołami,

Wszystkie trójkąty są kołami,

powiedzenia jego nie są wytworami psychofizycznymi, które by wyrażały sądy rzeczywiste, czyli wydane. Wyrażają one³

¹ Doniosłość, jaką posiadają w naszym życiu psychicznym sądy przedstawione tylko, wynika m.in. z faktu, że wchodzi one w skład wszystkich naszych pojęć (por. moją rozprawę pt. *Wyobrażenia i pojęcia*. Lwów 1898, zwłaszcza § 11). (Por. nadto rozprawę *O istocie pojęć*).

² Używamy niekiedy zwrotu: „istnieją sądy, których nikt wydać nie może”. Znaczy to, że można sobie pomyśleć, czyli przedstawić takie sądy; nadajemy więc tutaj wyrazowi „istnieć” znowu znaczenie niewłaściwe (por. przypis 2, s. 281).

³ Powiedzeniami, które nie wyrażają sądów rzeczywistych, lecz sądy przedstawione tylko, zajmuje się m.in. A. Marty (*Untersuchungen zur Grundlegung der allgemeinen Grammatik und Sprachphilosophie*. Halle 1908, § 115). Nazywa on także powiedzenia fikcyjnymi i zalicza je konsekwentnie wraz z nazwami (imionami), które są od dawna znanymi znakami słownymi przedstawień, do jednej grupy znaków słownych, mianowicie do tak przez niego zwanych „Vorstellungssuggestive”. Tym powiedzeniem fikcyjnym, należącym do „Vorstellungssuggestive”, przeciwstawia powiedzenia rzeczywiste, czyli tzw. „Urteilssuggestive”. Powiedzenia należące do „Vorstellungssuggestive” (czyli do — jak można by ten wyraz przetłumaczyć — przedstawników) można by nazwać powiedzeniami w znaczeniu szerszym, zaś powiedzenia należące do „Urteilssuggestive” — powiedzeniami w znaczeniu ściślejszym.

sądy przedstawione tylko, a te sądy przedstawione tylko zastępują sądy wydane, czyli rzeczywiste, tak samo, jak owe powiedzenia zastępują powiedzenia rzeczywiste, tj. wyrażające sądy rzeczywiste. Artefakt psychofizyczny wyraża tu artefakt psychiczny¹.

45. Tego rodzaju utrwalone wytwory zastępcze przedstawiają najskrajniejszy przypadek uniezależnienia wytworów psychicznych od czynności, dzięki którym jedynie istnieć mogą naprawdę, czyli aktualnie. Operując takimi wytworami zastępczymi i w nauce, i w życiu potocznym, nie odczuwamy też żadnej trudności w operowaniu niezastępczymi wytworami niezależnie od wytwarzających je czynności, tym bardziej, że niezmiennie często wytwory rzeczywiste i zastępcze zjawiają się na przemian, np. gdy wydajemy sąd, który przyjęliśmy zrazu z niedowierzaniem². Toteż nie można się temu dziwić, że utrwalone w wytworach psychofizycznych wytwory psychiczne traktujemy niemal jako coś obiektywnego, czyniąc z nich przedmiot naszych dociekań

¹ Pierwszym, który taki pogląd na przedmiot logiki szczegółowo uzasadnił, był B. Bolzano. Sądy w powyżej określony sposób uniezależnione od czynności sążenia nazwał „Sätze an sich”. Obok „Sätze an sich” zna B. Bolzano także „Vorstellungen an sich”, tj. przedstawienia w takiż sposób uniezależnione od czynności przedstawienia (*Wissenschaftslehre*, t. I, 1837, §§ 19–23 oraz 48–53, gdzie też przytoczone są liczne cytaty z dzieł autorów dawniejszych, którzy już mniej lub więcej zbliżali się do uchwylenia tych pojęć). (Dla uniknięcia nieporozumień zauważyć trzeba, że czynnością zastępczą, dzięki której powstają przedstawienia zastępcze, jest także przedstawianie, ale przedstawianie inne aniżeli to, którego wytworem byłoby odpowiednie przedstawienie rzeczywiste). Wyluszczeniem i zastosowaniem pojęć „Sätze an sich” i „Vorstellungen an sich” wyprzedził B. Bolzano znacznie współczesnych mu logików, podobnie jak wprowadzeniem pojęcia zmiennych logicznych i (pod nazwą „Gültigkeit”) pojęcia wartości logicznych, odgrywających tak wielką rolę w dzisiejszej logice symbolicznej. B. Bolzano posługuje się m.in. tymi pojęciami w celach systematyki stosunków logicznych i dla określenia pojęcia prawdopodobieństwa (ibidem, t. II, §§ 147–154–161).

² Ilekoć uprzytamniamy sobie wytwór psychiczny nie istniejący w danej chwili, aktualnie w naszym umyśle, czynimy to za pomocą wytworu zastępczego, tj. za pomocą przedstawiania owego wytworu, które to przedstawienie odbywa się nadto zwykle drogą symbolicznego myślenia (Por. moją rozprawę pt. *Wyobrażenia i pojęcia*, s. 89–95. Por. nadto rozprawkę *O istocie pojęć*, s. 22 i nast.).

życiowych i naukowych. Nasuwa się możliwość wyróżnienia w całokształcie badań naukowych pewnej grupy nauk w ten właśnie sposób, że się za ich wyłączny lub główny przedmiot uzna wytwory psychiczne. Pojęciu tych nauk odpowiadałaby może najlepiej nazwa „nauk humanistycznych”¹. Idąc w tym kierunku dalej, można by usiłować znaleźć określenie psychologii, nauki bądź co bądź w zakresie wszystkich nauk humanistycznych podstawowej. W określeniu tym rozróżnienie wytworów i czynności psychicznych, jako też rozróżnienie różnych rodzajów wytworów psychicznych może oddać niemałą usługę. Podobne względy mogą się przyczynić do wyjaśnienia wzajemnego stosunku poszczególnych nauk humanistycznych w ogóle. I tak; ścisłe odgraniczenie wytworów od czynności przyczyniło się już w sposób decydujący do uwolnienia logiki od naleciałości psychologicznych. Może taki sam sposób postępowania, okazawszy się tak płodnym dla logiki, dałby się zastosować do nauk zajmujących się innymi wytworami psychicznymi? Po rozpatrzeniu różnych rodzajów wytworów psychicznych i psychofizycznych oraz stosunku jednych do drugich można by się też spodziewać niejednego wyjaśnienia w sprawie zadań i przedmiotu każdej nauki humanistycznej z osobna. Wszak charakter danej nauki humanistycznej w znacznej mierze zależy też od tego, czy operuje tylko zastępczymi, czy też rzeczywistymi wytworami psychicznymi, oraz od tego,

¹ C. Stumpf, który dla nauk zajmujących się wytworami psychicznymi proponuje nazwę „ejdologii”, ogranicza te nauki do trzech, mianowicie do logiki, etyki i estetyki, uważając za przedmiot nauk humanistycznych (nauki o państwie i społeczeństwie, językoznawstwa, teorii religii, teorii sztuki itp.) złożone funkcje psychiczne, gdy tymczasem psychologia zajmuje się według niego elementarnymi funkcjami psychicznymi (por. *Zur Einteilung der Wissenschaften*, Berlin 1907, s. 21, 32, 37). Sądzę, że naturalniejsze jest pojęcie nauk humanistycznych upatrujące wspólną ich cechę w tym, że się zajmują wytworami psychicznymi; w ten sposób logika, etyka i estetyka nie znajdują się poza obrębem nauk humanistycznych, lecz należą do nich razem z innymi naukami zajmującymi się wytworami psychicznymi. Trudno bowiem zgodzić się ze Stumpfem, gdy twierdzi, że nauki humanistyczne zajmują się funkcjami psychicznymi.

jak dalece w rozważaniu wytworów psychicznych abstrahuje od ich cech osobniczych (por. s. 295 i 296). Nie mniej ważną rolę odgrywa wzgląd na znaczenie, jakie dla pewnej nauki posiada sposób utrwalania wytworów psychofizycznych i na ich stosunek do wytworów psychicznych. Tak więc odróżnienie wytworów od czynności psychicznych nie tylko rodzi szereg zagadnień, lecz może się także przyczynić do ich wyświeślenia. Dlatego systematyczne badanie wytworów, rozważanych dotąd stosownie do potrzeb różnych nauk tylko z pewnych szczegółowych punktów widzenia, nie jest może rzeczą bezużyteczną; przeprowadzone zaś w odpowiedni sposób, tworzyłoby teorię wytworów.